

Unieszkodliwiono 10.000 bandytów

Zniszczono 352 czołgi sowieckie w ciągu 2 dni. — Odparto liczne ataki sowieckie.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 8 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na przyczółku mostowym Kubań wznowili bolszewicy swoje ataki przy współdziałaniu licznych samolotów bojowych. Zostali jednak w ciężkich walkach odbici.

W rejonie Biełgorodu trwa w dalszym ciągu ciężka walka odpierająca przeciwko bolszewikom, atakującym wielkimi siłami.

Również na odcinku frontu Orła zaatakował nieprzyjaciół

przy pomocy oddziałów, świeżo wprowadzonych do bitwy, jednak jego próby przebicia niemieckiego frontu obronnego speliły na niczym.

Na południe od jeziora Ładoga i na froncie murmańskim należy zanotować jedynie bezskuteczne miejscowe próby ataków nieprzyjaciela.

Nasza broń powietrzna współdziałała z wojskami walczącymi na ziemi za pomocą swych silnych oddziałów bojowych, zniszczyła liczne czołgi i samoloty oraz rozproszyła skupienia wojsk nieprzyjaciela.

W bitwach powietrznych ze-

strzelono 91 samolotów sowieckich.

Na froncie Sycylii nie doszło do większych działań bojowych, nasze wojska przeszły na nowe przygotowane stanowiska na niektórych odcinkach, bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

Silny oddział ciężkich samolotów niemieckich zaatakował w nocy port Bisertę. Jeden krążownik, 15 transportowców oraz 1 statek wojenny zostały częściowo ciężko uszkodzone. Nad drogą prowadzącą do Messyny i nad wybrzeżem Sardynii zestrzeliły myśliwce 4 samoloty nieprzyjaciela.

Ubiegłej nocy rzuciły pojedyncze samoloty nieprzyjaciela niewielką ilość bomb kruszących w Nadrenii — szkody są nieznaczne.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 9 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na przyczółku mostowym Kubań prowadzili bolszewicy w dalszym ciągu swe bezskuteczne ataki, wspierane przez liczne oddziały lotnicze.

Z nad rzeki Mius i z nad środkowego Dońca meldują o walkach, które miały jedynie znaczenie miejscowe.

Na przetrzasku Biełgorodu i na odcinku Orła załamały się liczne ataki silnych oddziałów piechoty i czołgów nieprzyjaciela. Broń powietrzna wspierała nadzwyczaj skutecznie walki toczące na ziemi, zwłaszcza na tych dwóch odcinkach i zniszczyła obok większej ilości czołgów i dział jeszcze ponad 300 zmotoryzowanych samochodów nieprzyjacielskich, obsadzonych załogą.

Nieprzyjaciół zaatakował rów-

nież na południowy zachód od Wjażny przy pomocy licznych czołgów, poniósł przy tym wysokie straty, zaś wszystkie jego próby przełamania się zostały odparte w ciężkich walkach.

Na południe od jeziora Ładoga panuje jedynie nieznaczna miejscowa działalność bojowa.

W ciągu dwu ostatnich dni zniszczono na froncie wschodnim 352 czołgi.

Lekkie niemieckie siły morskie zatopili na przestrzeni Noworossyjska 2 frachtowce sowieckie o łącznej pojemności 1.400 TRB., naładowane amunicją.

Na północnym odcinku frontu sycylijskiego ponowił nieprzyjaciół z przeważającymi siłami swoje ataki wzdłuż drogi, prowadzącej koło wybrzeża. Walki jeszcze trwają.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe trafiły i zniszczyły przy północnym wybrzeżu Sycylii 1 kontrtorpedowiec i okręt handlowy o pojemności 7.000 TRB.

Podczas ataków dziennej nielicznych samolotów nieprzyjacielskich na zajęte obszary zachodnie zestrzelono 2 bombowce angielskie, zaś ponad Atlantykiem 1 czteromotorowy amerykański samolot.

Oddziały SS i policji przy współdziałaniu jednostek wojskowych zakończyły na zapleczu frontu wschodniego znowu większe przedsięwzięcie, mające na celu zniszczenie licznych band w obszarze na zachód od Mińska.

Przy nielicznych własnych stratach zabito 4.200 bandytów i wzięto do niewoli przeszło 6.000. Zniszczono 154 obozowiska bandyckie i 151 bunkrów, oraz zdobyto 60 dział i wielką ilość broni ręcznej, amunicji i innego materiału wojennego.

Włoski komunikat wojenny

RZYM. 8. 8. (DNB). Włoskie niemieckie wojska, które zmuszone były pod naciskiem nieprzyjaciela ustąpić w terenie, stawiają na nowych stanowiskach w rejonie Caronii i Etny zacięty opór.

W ciągu dnia myśliwce niemieckie zestrzeliły cztery samoloty.

Oddziały niemieckiego lotnictwa atakowały okręty nieprzyjacielskie wzdłuż wybrzeża Sycylii i na wodach Bizerty, przy czym zatopili jeden kontrtorpe-

dowiec i dwa parowce o średnim tonażu oraz uszkodziły inne okręty wojenne i handlowe o łącznym tonażu ponad 50.000 TRB.

Ubiegłej nocy dokonano znacznych w swych rozmiarach ataków lotniczych na Turyn, Mediolan i Genuę. Szkody są znaczne, zwłaszcza w wewnętrznych okręgach dwóch pierwszych miast. Straty nie zostały jeszcze ustalone. W Mediolanie obrona przeciwlotnicza zestrzeliła dwa samoloty.

REDUTA SPEŁNIŁA SWOJE ZADANIE

Orzeł — jako łamacz nieprzyjacielskich fal

BERLIN. W nocy na 5 sierpnia wojska niemieckie ewakuowały miasto Orzeł. Wspomniane od tygodni już przygotowywane zarządzenie stanowi część niemieckich z wielką ruchliwością i skutkiem prowadzonych walk odpychających. W ramach wielkiej bitwy obronnej rejon Orła miał znaczenie jako łamacz fal przed frontem niemieckim. Dzień w dzień rozbijały się o ten łamacz masy bolszewickich dywizji. Celem jak najdłuższego przeciągania procesu wyniszczania i powiększania przez to ogromnych rozmiarów strat nieprzyjaciela, toczyli żołnierze niemieccy swe przez cztery tygodnie trwające walki obronne, często z trudną do wyobrażenia sobie za-

ciętością. Od 5 lipca pod samym Orłem zniszczyli oni ponad 3.500 czołgów sowieckich, a setki innych zniszczyło lotnictwo. Do tego dochodzi po stronie nieprzyjacielskiej liczba poległych, której to liczby nie można jeszcze obliczyć, a która według bardzo ostrożnych obliczeń przekracza 300.000. Skoro więc w ten sposób oddziały niemieckie w reducie Orła spełniły swe zadanie, zwinęto wysunięte naprzód stanowisko frontowe na korzyść skrócenia linii frontu. Wojska niemieckie zajęły na zachód od miasta nowe stanowiska, gdzie oczekują dalszego uderzenia bolszewickiego ataku. Ewakuacja samego miasta odbyła się zupełnie planowo. Już od 14 dni

NIEMIECKIE MORALE JEST NIEWZRUSZONE

BERLIN. (DNB). Minister Rzeszy Dr. Goebbels pisze w gazecie „Völkischer Beobachter” z 7-go sierpnia: „Atak nieprzyjaciela na niemieckie morale wojenne odbija się o mocną i zdecydowaną wolę Niemców tak samo, jak odbija się atak jego broni o męstwo frontu niemieckiego”. Alianci usiłowali, pisze się w tym artykule pod tytułem „Morale, jako decydujący w wojnie czynnik”, przy pomocy niebываłego dotąd uderzenia oręża i środków nacisku moralnego wydrzeć narodowi niemieckiemu z rąk pozycję, które zdobyły Niemcy w pierwszej połowie tej olbrzymiej walki światowej jako warunki swego zwycięstwa. W ten sposób tylko należy tłumaczyć olbrzymie bitwy materialów wojennych na Wschodzie, stale ponawiane ciężkie i zacięte uderzenia ofensywne Anglików i Amerykanów na Sycylii, jak również terror lotniczy na obszary niemieckie. Wrogowie Niemiec zmierzali przez to do osiągnięcia decydujących przełamów frontu, a równocześnie do nadwyrężenia swego życia i swojej wolności wszelkimi środkami i zakończyć potężną walkę o swój byt jedynie zwycięstwem. Niemieckie morale wojenne jest sprawą wspólną narodu, który rzucając do walki całe swe istnienie zdobył wolność.

Wzorowa postawa mieszkańców Hamburga Niemiec nie można pokonać z powietrza

SZTOKHOLM. Pewien Szwed, który w czasie ciężkich ataków lotniczych na Hamburg opuścił to miasto i obecnie przybył do Göteborga, oświadczył wobec przedstawicieli gazety „Sztornblad”, że ludność Hamburga zaimponowała mu swoją postawą. Nie doszło do żadnej paniki. Wszyscy przyjęli ataki lotnicze ze spokojem, jako coś, o czym się wiedziało. Ludność miejska przybyła z wózkami z mle-

kiem i pożywieniem i rozdzielając produkty żywnościowe między uchodźców. Wszędzie opiekują się ludnością, jeśli ona teraz rozjeżdża się po kraju. Szwed odniósł wrażenie, że bombardowania jednoczą cały naród w nieszczęściu. Niemiec, oświadczył on, nie można pokonać z powietrza. Niemcy okazali się tak samo zaciętymi, jak Anglicy w roku 1940.

Znowu oficerowie Czongkingu przeszli na stronę Japończyków

PEKIN. (DNB). Jak podaje japońska kwatera główna wojsk ekspedycyjnych w Chinach północnych w prawie trzytygodniowych walkach z pozostałymi 27 armii Czongkingu w górach Fashing (prowincja Szansi) poniósł nieprzyjaciół znaczne straty. Armia japońska wzięła do niewoli wiele tysięcy jeńców. Dobrowolnie oddali-

li do niewoli generał porucznik Czengsiczang, głównodowodzący ósmą dywizją rezerwy, pułkownik Huopeith, jak również porucznik Howifa, komendant względnie vice komendant 136 pułku 46 dywizji.

Wojska japońskie zdobyły znaczną ilość lekkiego i ciężkiego materiału wojennego.

Krótkie wiadomości

RZYM. (DNB). Sąd wojskowy w Florencji skazał, jak donosi agencja Stefani, pewną osobę za wznośnienie okrzyków na cześć Stalina na siedem lat więzienia.

TOKIO. (DNB). Japońska morską pichota osiągnęła podczas akcji oczyszczającej przeciw nieprzyjacielskim resztkom wojskowym na wyspie Hainan w miesiącu lipcu następujące rezultaty: nieprzyjaciół pozostawił na polach bitwy 533 zabitych, 731 Chińczyków czungkingim poddało się Japończykom. Zdobyto 343 karabiny, 84 rewolwery i 1612 skrzyń z amunicją. Zarekwirowano 34 dzonki.

GENEWA. (DNB). W Anglii było opuszczonych w pierwszej połowie tego roku przez strajki, jak donosi brytyjskie ministerstwo pracy w komunikacie „Times”, 580.000 dni roboczych. Łącznie dokończyło się 800 strajków. Najwięcej ucierpiał wskutek strajków przemysł węglowy. Około jednej dziesiątej części angielskich górników brało udział w strajkach.

MADRYT. (DNB). Gazeta „Arriba” zwraca się przeciwko wrogom narodowej Hiszpanii wewnątrz i zewnątrz kraju. Dziennik pisze że bezowocne są starania tych wrogów, gdyż Hiszpania mocno odeprze każdą napadę. Ruch narodowy w Hiszpanii osiągnął w wojnie trzechlecinie zdecydowane zwycięstwo. „Ci ludzie, którzy sądzą, że Hiszpania znajduje się w stadium przejściowym, myślą się, bo nie rozumieją, co to jest ruch narodowy, albo nie chcą tego zrozumieć. „Wiemy” — tak kończy gazeta „Arriba”, że podziemne elementy chcą podkopać nasze fundamenty. Prawda jest jednak po naszej stronie i jeżeli usłyszymy wezwanie, pośpieszymy wszyscy, którzy mamy hiszpańską krew w żyłach, na to wezwanie. Żadna praca nie potrafi nas pokonać, gdyż jesteśmy żołnierzami w służbie człowieczeństwa”.

RZYM. (DNB). Hrabia Calezio Ciano ustąpił ze swego stanowiska ambasadora przy Watykanie. Król Wiktor Emanuel przyjął jego dymisję.

MIŃSK. (ON). Przy licznych udziałach ludności odbył się w Mińsku pogrzeb, Jana Kusznera, priora kościoła prawosławnego pod wezwaniem Aleksandra Newskiego. Kuszner był członkiem zarządu cerkiewnego w Mińsku.

Przez to tchórzliwe morderstwo, jak również morderstwo innych duchownych dokonane na zlecenie Moskwy, obalają Sowietów, same bajki propagandowe o rzekomej wolności wyznań w Związku Sowieckim.

AMSTERDAM. (DNB). Jak podaje z Algieru angielska służba informacyjna gen. Giraud został wyznaczony na głównego dowódcę oddziałów francuskich, podczas gdy de Gaulle ma otrzymać stanowisko prezesa „rady obronnej” odstępów.

BERLIN. (DNB). Marynarka wojenna w lipcu zestrzeliła 117 samolotów nieprzyjacielskich i jeden północno-amerykański mały statek powietrzny. Łącznie z powyższymi wynikami lipcowymi ogólna liczba zniszczonych od początku wojny przez marynarkę wojenną na morzu i lądzie samolotów nieprzyjacielskich dosięgła cyfry 2.000.

BERLIN. (DNB). Minister spraw zagranicznych Rzeszy wysłał ministrowi spraw zagranicznych Burmy depeszę z uznaniem państwa burmańskiego przez Rząd Rzeszy jako odpowiedź na powiadomienie telegraficzne o utworzeniu przez Burmę niezależnego rządu.

RZYM. (DNB). Według opowiadań mieszkańców Sycylii, jak powiadomiamy rozgłoszenia rzymskie, wprowadzili Anglo-Amerykanie w zajętych miejscowościach wyspy bardzo surowe porządki. Ludność cywilna jest pociągana przy musowo do prac dla oddziałów okupacyjnych i przy najmniejszym oporze nakłada się na nią drakońskie kary.

GENEWA. (DNB). Nastroje w Kanadzie, zwłaszcza w stanie Ontario, są bardzo podniecone. Jak podaje „Time” z dn. 28 lipca, niosą się tam z myślą oddzielenia się od Imperium. Jakkolwiek publicznie się temu zaprzecza, jednak urzędowe niedawno głosowanie w instytucie badania opinii publicznej Gallup Poll, które dotychczas trzymało w tajemnicy, dało wyniki następujące: 49 procent za pozostaniem w Imperium, 21 procent za przyłączeniem się do USA, 24 procent za utworzeniem samodzielnego państwa i 6 procent niezdecydowanych.

BERLIN. (DNB). Na froncie Wołchowa w nocy na 5 sierpnia strzelcy pewnej jednostki lotniczej przeprowadzili skuteczne działania wywiadowcze. Po przebyciu rzeki o szerokości 30 metrów wyszli kolo trzech kilometrów poza główną linię nieprzyjacielską na teren nieznaną podminowany częściowo. Zaatakowali oni zamieszkały barak, z załogą składającą się z dziesięciu żołnierzy, za pomocą granatów ręcznych i ładunków wybuchowych, i po spełnieniu swego zadania powrócili bez strat do własnych stanowisk z cennymi wynikami wywiadu.

Spadochroniarze z Rosji Sowieckiej mają głos

(F. d. R. d. A.) Odezwa do ludności w sprawie zachowania się wobec sabotażystów — spadochroniarzy dała godne uwagi rezultaty. W wielu wypadkach przy współdziałaniu ludności zdołano ująć spadochroniarzy — sabotażystów i odpowiednio ich ukarać. Każdy mieszkaniec tego kraju wie, że wspomniani wysłańcy przychodzą nie z nieba, lecz z piekła. Chcą oni zakłócić spokój, ład i porządek na terenach, które przez bohaterskie walki wojsk niemieckich uwolnione zostały od wszelkiej interwencji nieprzyjaciela.

W kilku wypadkach wspomniane odezwy miały jednakowoż jeszcze inne skutki. Na skutek obwieśnienia, że dobrowolnie zgłaszający się spadochroniarze nie będą karani, zgłosiło się kilku spadochroniarzy do władz, które przyjęły ich dobrowolnie zgłoszenia się. Fakt, że przyrzeczenia niemieckie i administracji krajowej istotnie są dotrzymywane, wywiera na każdego spadochroniarza oszałamiający skutek. Trwóźnie zapukali oni do urzędu i oświadczyli, że są spadochroniarzami, sądząc, że teraz według wzoru sowieckiego zlikwidowani zostaną przez straż w szycie. Mała jedynie isierka nadziei tliła się wokół słów odezw: „Spadochroniarze, którzy się zgłoszą dobrowolnie, nie będą karani”. Świadomość, iż rzeczywiście wracają do życia, wywarła na tych posłańców Moskwy wstrząsające wrażenie. Nie mogli pojąć tego, jak mogą wydostać się ze swego beznadziejnego położenia i odnaleźć w ostatniej jeszcze minucie drogę powrotną do życia. Przejęci tym uczuciem opowiadali oni, że zmuszono ich do pełnienia zadań spadochroniarzy, że mieszciami traktowano ich jak więźniów, odgradzano od całego świata i pewnego dnia załadowano ich jak było do samolotów, dając polecenia siania rozruchów i niepokoju, i rzucono w nieznane przyszłość. W każdym razie nie wszyscy ich „koledzy” zmuszeni zostali do tej służby przemocą. Rozmaitego rodzaju przestępcy, którym dano do wyboru albo szubienicę albo najordynarniejszy sabotaż na tyłach nieprzyjaciela, zdecydowali się na tę drugą drogę.

Ludzie ci wiedzą, że nigdy już nie będą mogli znaleźć się w ramach społeczeństwa. Jedyną swoją szansę widzą w tym, by wykonać swoje zbrodnicze zadanie. Droga ich prowadzi przez trupy, ich zbryzgane krwią ręce mogą jedynie pomóc im do tego, by w bolszewickiej Rosji powrócić do poważania i darowania im kar.

Następnie rozpoczęli „zbiegowie” (za takich się ich bowiem uważa i tak traktuje) opowiadając o życiu w Związku Sowieckim. Słowa kotłują się im w ustach, po całych latach milczenia i cierpienia nadszedł w końcu dzień, kiedy mogą otworzyć swe przepelnione gorączką serca. W ciągu kilku chwil dokonywuje się w tych ludziach ogromny wewnętrzny przełom. Dostrzegają, że wszystko, co pozostawia skrupułów komunistyczna propaganda opowiadała im o zajętych obszarach, było najniższym kłamstwem i najordynarniejszym oczernieniem. Sądzi, że znaleźli się w kraju, gdzie po drogach leżą zmarli od głodu ludzie, gdzie wygłodzone dzieci zabijają się o kawałek chleba, gdzie po drogach walają się zwłoki wymordowanych przez Niemców dziewcząt i kobiet. Szukali oni żołnierza niemieckiego, który tylko w ciężkim uzbrojeniu i z bronią gotową do strzału komunikuje się z ludnością, szukali ukrzyżowanych przez bestialskich morderców duchownych, szukali wszystkiego, co im naopowiadała szatańska, żydowska

fantazja o zajętych obszarach na wschodzie. To zaś, co zobaczyli, był to ład, spokój i porządek. Zmuszeni byli zrozumieć, że mogli oni w tych krajach występować nie jako wybawcy, lecz że przez spełnianie przydzielonych im zadań spowodowali mogli tylko taki stan, w jakim Rosja od dziesiątków lat na najcięższe wystawiona jest cierpienia. Ze zrozumienia tego faktu wyciągnęli oni wnioski porównania z własną ojczyzną. Wiele spośród wspomnianych opowiadań posiada taką siłę przekonania i daje tak pogłębiony obraz stosunków w Związku Sowieckim, że przytoczyć je trzeba naszym czytelnikom.

Rozpoczynamy dzisiaj pierwsze opowiadanie. Niniejsza seria artykułów drukowana będzie pod tytułem: „Spadochroniarze z Rosji Sowieckiej mają głos”.

31-letni sowiecki spadochroniarz Mikołaj Samagorin, technik maszynowy z Moskwy opowiada: „Ogłaszam moje pełne nazwisko, Mikołaj Afanasjewicz Samagorin, ur. 2 kwietnia 1912 w Moskwie. Nikt przez to więcej nie może być narażony na szkodę. Żona moja Wiera Petrówna — być może żyje jeszcze... została „żołnierzem”, powołana do służby w miesiącach zimowych. Nic o niej więcej nie słyszałem, lecz mimo to dowiedziałem się prawdy. Ostatnio została „ordynansem oficerskim”, do osobistych posług „politycznego zastępcy” dowódcy pewnego batalionu na froncie nad Kubanią. Stała się kochanką żydowską. Tak idą na śmierć, w ten czy inny sposób żołnierze i ich „kobiety-żołnierze”, tylko żydzi nie. Maria, moja mała siostra, ruszyła jako strzelec z obsługi karabinów maszynowych z ofensywą na Orzeł. Nie, ta z pewnością już nie żyje. Władomość powyższą otrzymałem zanim jeszcze zapisano mnie do spadochroniarzy — sabotażystów. A mój 11-letni synek, gdzież on się podziewa? Wysłany na Sybir do fabryki uzbrojenia, przemarnięty, zagłodzony. Gdzież istnieje jeszcze rodzina rosyjska? Rosja umiera,

wszyscy giną.

Zgłosiłem się do Niemców dobrowolnie, wcale nie szukałem grupy partyzantów, do której kazał mi się zgłosić, bo i pocóż? Niechaj trwają w swym szaleństwie, aż się wykończą. Wolę raczej niemiecką kulę. Na kursie wbił nam w głowy: Spadochroniarze wyjęci są przez Niemców spod prawa. Lecz nie wierzyłem we wszystko, co nam opowiadano, np. że będą nas zamęczać na śmierć, wieszać za nogi nad ogniem albo powoli topić. Nie wierzyłem w to. Lecz nawet nie zastanawiałem się, czy Niemcy, lecz prowadzi mi się teraz dobrze, mam dostateczne pożywienie i uprzejmie jestem traktowany. Panuje tutaj inne życie, prawie jak w czasach pokojowych, a przecież toczy się jeszcze najostrejsza wojna.

Zachowałem swe własne życie. Chcę przynajmniej wszystko opowiedzieć, co wiem o stosunkach „z tamtej strony”. Trzeba było to podać w gazetach, ażeby wszyscy przeczytali. Wielu musi przecież zeskoczyć jeszcze z samolotu i żyć w sercu obawę, co będzie dalej? Kiedy oni tak jak ja, niby zlodzieje pełzać będą wśród ludzi, powinni przeczytać gazety, a wówczas dowiedzą się, jaka jest ich właściwa droga i gdzie tkwi prawda. Winni uczynić tak jak ja, to uratują swoje życie i zdrowie i znajdą szczęście w tym, że uniknęli szatańskich szponów mordercy Stalina i jego żydów.

Jak teraz przedstawia się życie w Związku Sowieckim. Jestem technikiem, fachowcem w dziedzinie maszyn. W tym zakresie najbardziej jestem wyszkolony. Pracowałem w Charkowie, w Stalingradzie a ostatnio na Uralu w wielkiej fabryce czołgów. Tak, praca trwa wciąż jeszcze, wciąż jeszcze wychodzi tysiące czołgów. Lecz siły wyczerpują się. Jeśli przepracujesz 14, 16 a nawię 18 godzin, a często w żołądku masz tylko nędzny kawałek chleba i żupę z obierzyn kartoflanych, jeśli śmiertelnie zmęczony spać musisz na warsztacie. — a tak pracują tam ludzie. W maju wyciągnięto z fab-

ryk wszystkich mężczyzn, zmieniły nas kobiety i dzieci. Dzieci budują F-34, dzieci kopią węgle w kopalniach, dzieci pracują przy zbiorach w polu. Lecz traktory są unieruchomione. Niema części zamiennych, niema wyszkolonych mechaników. Zboże żnie się sierpami. Nocą zaś kobiety i dzieci zmuszane są z bronią w ręku bronić zbiorów przed własnym narodem, ażeby nikt nie kradł zboża. Biedna, obszer-na Rosja.

W końcu znalazłem się na kursie spadochroniarskim. Z początku mówiono, że mamy otrzymać wykształcenie lotnicze. Tak przebyłem cały czerwiec w Moskwie. Takiego głodu jak tam, nie widziałem nigdzie. Nawet czarny rynek został wyprzedany. Ludzie leżą na ulicach i proszą o skórki od chleba. Stalin wie o tym więc dalej prowadzi swą wojnę. Cóż to za ludzie pozostali w Moskwie. Każdy jako tako zdrowy oddawna jest już żołnierzem i jak ludzie powiadają „wysłany został na śmierć” do Orla. Przy działach przeciwlotniczych pełnią służbę kobiety, 600 kobiet służy w pułku artylerii przeciwlotniczej Nr. 885, — mając tam przynajmniej coś do zjedzenia. Żołnierze otrzymują przynajmniej jeszcze chleb lub suchary po 200 gr. dziennie i 100 gr. kaszy bez tłuszczu. Na froncie otrzymują czasami mięso ze zdechłych koni. tak wyglądają sprawy. Chciałbym jeszcze wspomnieć o wielkim szwindlu Stalina, jakim jest wielka socjalistyczna „pożyczka państwowa”. I tak za swe pieniądze nie można nic kupić, to też sprawa jest już obojętna. Ale przecież może jeszcze gdzieś mógłbyś kupić parę trzewików w handlu nielegalnym za czterotygodniowe wynagrodzenie. W tej chwili stało się i to niemożliwe „dla patriotycznych robotników” ZSSR.

Potrąca się im tyle na pożyczkę w r. 1943, że równa się to czteromiesięcznej płacy! W ten sposób splacają robotnicy długi żydom amerykańskim. Biedna, zaprzędana Rosja!

Mikołaj Samagorin.

Opanowanie materiału wojennego przez generała porucznika Dittmara

BERLIN. (DNB). W walce przeciwko Związkowi Sowieckiemu zatrzymało dowództwo niemieckie mimo bolszewickiej liczbowo przewagi w ludziach i w materiale wojennym dominujące stanowisko. Wynika to, jak podkreślił generał Dittmar w swoim tygodniowym odczycie przez radio z tego, że armii niemieckiej udało się opanować materiały wojenne.

Fakt, że Sowiety dysponują zarówno niesłychaną ilością ludzi oraz że mają możliwości fabrykowania wciąż potężnych ilości materiałów wojennych, nadaje prowadzonej przez nich walce szczególnie twardy charakter — powiedział generał porucznik Dittmar. W ten sposób zagadnienie bitwy materiałów wojennych stało się znowu ostre. Zadanie uporania się z nim stało od pierwszego dnia kampanii wschodniej przed armią niemiecką.

„Niemcy musieli co raz więcej wynajdywać środków i dróg, by opanować piętrzące się przed nimi trudności, wynikające z masy ludzi i materiału wojennego i by przy tym nie zapłacić się w chaos liczb, co koniec końców zawsze pozostawiloby otwartym pytanie, kto ma zostać zwycięzcą. Że Niemcy znaleźli lepszy sposób na uporanie się ze wspomnianym zagadnieniem, o tym świadczą walki, stoczone w ostatnich tygodniach. Sami Niemcy nazwali je bitwą materiałów wojennych, lecz należałoby to zrozumieć w zupełnie innym sensie, aniżeli walki materiałów w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy to zbyt często zjawiały się braki po stronie niemieckiej przy równoczesnej obfitości po stronie przeciwnika, a na tym tle mogły bezkarnie rozwijać się bezduszność i ubóstwo idei. Dziś sprawy przedstawiają się inaczej. Nawet potężne skupienie najbardziej nowoczesnych środków walki nie dopomogło przeciwnikom do jakichkolwiek decydujących sukcesów. Przy tym ich straty materialne są tak nadzwyczajnie wysokie, że zu-

pełnie słusznie i z pełnym usprawiedliwieniem wolno mówić o bitwach niszczycielskich, mając na uwadze ogromną przewagę tego zniszczenia po stronie przeciwnika.”

Generał porucznik Dittmar podkreślił, że „to opanowanie potężnych mas materiałów wojennych nie byłoby możliwe bez decydującego współdziałania materiałów wojennych również po stronie armii niemieckiej. Lecz sukcesy w walkach obronnych, jakie w tych dniach odniosło dowództwo niemieckie, nie są wcale rezultatem przypadkowej równowagi działania i przeciwdziałania w wysigach o materialną przewagę. Nie tak sprawa się przedstawia. Armia niemiecka musi się troszczyć o to, by własnym oddziałom dostarczone zostały potrzebne rzeczy z zakresu materialnego wyposażenia, przy czym na ilość i na dobroć jednakową, zwraca się uwagę. Z drugiej strony trzeba się troszczyć o to, by ciężary nadmiernego technicznego aparatu nie tamowały nigdy niemieckie dowództwa wojenne, tak by szybkość jego decyzji nigdy nie cierpiała z powodu nie dającej się uniknąć uwagi na sprawy materiałów wojennych. Dla armii niemieckiej nie istnieje też pytanie: „materiał wojenny czy morale?” Wie ona, że „obydwie czynniki w obecnych wojnach są nieodzownymi warunkami powodzenia w bitwach. Jeden i drugi czynnik musi być odpowiednio duży, by zdobyć się można na najwyższe osiągnięcia. Co więcej: Dopiero w połączeniu z najwyższymi wartościami moralnymi zyskuje nowoczesna techniczna broń maksimum swej skuteczności.” Z tych rozważań i przekonań dowództwa armii niemieckiej wyciągnął generał porucznik Dittmar wniosek, że „nastawione na walki ruchome prowadzenie wojny przez Niemcy” zyskało przez rozumne włączenie technicznych środków walki w operację wojenne najlepsze impulsy. I tak udało się Niemcom staczać bitwy, w których działalność materiałów wojennych po stronie niemieckiej w pełni się rozwija, równocześnie jednak istnieje możliwość oszczędzania ludzkiej siły bojowej przez rzucenie do walki odpowiednich środków technicznych. Nigdy i nigdzie nie wzięła góry brutalna bezduszność walki ton stali i ciężaru materiału wybuchowego. Nigdy siła bojowa oddziałów niemieckich nie popadła w duchową zależność od materiału wojennego i zawsze — zakończył swój wykład generał — porucznik Dittmar — otwarta była brama dla rzeczywistnienia się duchowych i intelektualnych sił niemieckiego żołnierza. Wobec najsilniejszego atutu, jaki w swej grze mają przeciwnicy Niemiec — masy ludzi i materiału wojennego, — wspomniana przewaga oddziałów niemieckich posiada decydujące znaczenie. (W. Z.)

Cele nieprzyjacielskiej polityki informacyjnej

BERLIN (DNB). O obecnej sytuacji w dziedzinie polityki informacyjnej, pisze główny redaktor działu zagranicznego DNB, dr. Herman Rau, co następuje: „Obserwacja podawanych przez stronę angielską, US-amerykańską i sowiecką wiadomości wskazuje, że wrogowie mocarstw Osi czynią w tej chwili wszelkie wysiłki, by to, co ogólnie mianuje się „wojną nerwową” podnieść do punktu kulminacyjnego. Wszystko co tylko jest uchwytne lub dostępne dla nieprzyjacielskiej służby informacyjnej, roi się od gromkich komunikatów o wojennych sukcesach. Ta ofensywa propagandowa wykorzystuje znaną już z dotychczasowego przebiegu wojny zwyciężstwo w podawaniu wiadomości wojennych przez stronę niemiecką, która uwzględnieniu poufności strategicznych i taktycznych planów oddaje pierwszeństwo przed wymogami propagandowymi stałego zalewania świata opisami wydarzeń frontowych, — opisami, które prowadzą do wprost groteskowego sfalszowania ogólnego obrazu. Nie jest rzeczą trudną podanie tego rodzaju przykładów postępowania cechujących nieprzyjacielską politykę informacyjną, w przebiegu wojny obecnej. Wystarczy tylko przypomnieć podawane przez wrogów wiadomości z czasów kampanii polskiej, zachodniej, norweskiej i bałkańskiej oraz w trakcie trwających decydujących wydarzeń. Wówczas chodziło przede wszyst-

kim o ludzenie walczących po stronie Anglii narodów co do wyniku wypadków, by pobudzić je do oddania ostatniej kropli krwi za sprawę, która już dawno stała się beznadziejną. Dziś chodzi o stworzenie pewnej określonej psychozy, przy czym jako obiekt podlegający urobieniu pomyślni są po prostu wszyscy, a więc narody mocarstw Osi, ich sprzymierzeni, dalej w pierwszym rzędzie neutralni i bynajmniej nie jako ostatni — własne narody mocarstw nieprzyjacielskich, wśród których oddawna zaskrywają się oznaki zwycięstwa wojny i światła pierwsza świadomość wprowadzenia ich w błąd. Dąży się do tego, by przechrzcić do porządku dziennego nad wszystkimi wojennymi wypadkami, jakie już wędry na korzyść mocarstw Osi, stworzyć wrażenie, że te mocarstwa nie mają już więcej żadnych widoków. W tym celu przemleci się czem się właściwie stała walka na Syberii już wkrótce po pierwszych lądowaniach, to znaczy po czątkiem zapasów o nieumocnioną

ekspozyturę Europy, które kosztują najędźców dużo krwi, potu i łez i wymagają wkładu olbrzymich sił. W tym celu o froncie wschodnim puszcza się w obieg sprawozdanie, które kłóci się z rzeczywistością w sposób najbardziej groteskowy. W wyczerpujących opisach komunikuje się o przełamaniach niemieckich stanowisk, które nigdy nie miały miejsca, rozpowszechnia się wiadomości o stratach niemieckich w materiale, które są plodem fantazji usiłuje się wypaczyć istotny obraz co pębużać pewne pismo w neutralnej Szwecji do wprost oblakanej — ze względu na faktyczne położenie — uwagi, iż sukcesy sowieckie są tego rodzaju, „że cały niemiecki front wschodni może być nawiedzony przez katastrofę”. Upłynie niewiele czasu i świat zrozumiem na jak gigantyczny bluff, pomimo wszystkich poprzednich doświadczeń z angielską, amerykańską i sowiecką polityką informacyjną, po części znowu dał się złapać. Nim to nastąpi mają wro-

gowie nadzieję, że psychoza, jaką chcieliby wytworzyć, uda się im wykorzystać i politycznie. Usiłowany za pomocą nadawania wojennych komunikatów bluff bynajmniej nie przypadkowo zbiega się z bezczelnym wezwaniem Churchill'a i Roosevelta do sprzymierzonych z Rzeszą Włochów. Ta łączność między nastawieniem podawanych komunikatów wyłączanie na bluff a politycznym dunningiem jest wysoce pouczająca dla mocarstw Osi.

Wnioskować bowiem należy, że zarówno anglo-amerykańskie jak i sowieckie kierownictwo zdaje sobie sprawę, iż środkami militarnymi nie da się osiągnąć zwycięstwa nad mocarstwami Osi. Jedyną możliwość w tej mierze upatrują oni w tym, co miało powodzenie w 1918 r., a co mogłoby się im udać jeszcze raz, a mianowicie w tem, że wprowadzony w błąd i oszukany przez propagandę nieprzyjacieli przedwcześnie zrezygnuje z walki.

Politycznie biorąc, jest to podstęp dziecinny a oczekiwania — zrozpaczone, i może być tłumaczone tylko jako oznaka słabości. Stwierdzamy to z zainteresowaniem. Wojna jednak trwa dalej. Do mocarstw Osi, których kierownictwo — czego plutokraci po przeciwną stronę zdają się wciąż nie rozumieć — jest zupełnie inne niż z roku 1918, należy przed zawarciem pokoju bezwarunkowe zwycięstwo

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji i przerwy w otrzymywaniu gazet prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie prenumeraty na m-c następujący do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie a resów.

Katastrofa kolejowa w Szwecji

SZTOKHOLM (DNB). We wtorek rano na środkowo szwedzkim dworcu kolejowym Uplands Vaesby wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Pociąg pociąg idący ze Sztokholmu zderzył się z idącym z przeciwnego kierunku pociągiem osobowym. Większa ilość osób została rannych lub ciężko ranna. Ze Sztokholmu wysłano pociąg ratunkowy. Prace przy uporządkowaniu miejsca katastrofy jeszcze trwają.

UDZIAŁ KOBIET W ZWYCIĘSTWIE



W roczną pierwszą bitwę morską koło wysp Salomona

TOKIO, (DNB). Przed rokiem, dnia 7 sierpnia 1942 roku, odbyła się koło wysp Salomona t. zw. „pierwsza bitwa morską koło wysp Salomona”. W tej epokowej bitwie morskiej zatopiono 14 krążowników, 11 kontrtorpedowców, trzy łodzie podwodne i jedenaście statków transportowych nieprzyjaciela. Zestrzelono przy tym 58 nieprzyjacielskich samolotów. Do dnia dzisiejszego odbyło się w tych

okolicach więcej niż dziesięć bitw, w których każdorazowo nieprzyjacieli ponosił duże straty. Japońska marynarka w tym samym roku zatopiała 152 okrętów wojennych nieprzyjaciela i uszkodziła 48, jak również zestrzeliła 3.000 samolotów, względnie zniszczyła je na ziemi. Japonia straciła 20 okrętów wojennych, 30 zaś było ciężiej lub lżej uszkodzonych. Zginęło własnych 700 samolotów.

Bułgaria podwyższa racje chleba Skutki pomysłnych zbiorów. Znaczne rozszerzenie powierzchni uprawnej

SOFIA. Złe zbiory w ostatnich dwóch latach skłoniły rząd bułgarski do ustalenia porcji chleba tylko po 300 gr. chleba na osobę. Było to bardzo mało, gdy się zważy, że chleb stanowi główne pożywienie narodu bułgarskiego. Kartofli uprawia się tutaj bardzo nie wiele i kartofle nie odgrywają też roli powszechnego środka żywnościowego, jak n. p. w Niemczech, lecz uważane są raczej za cenną jarzynę. Zmniejszenie to można z cen. Kilogram kartofli kosztuje np. obecnie 13 lewów (42 pf.), kilogram slipek natomiast 10 lewów (32,5 pf.), kilogram pomarańczy 18 lewów (56 pf.).

Dobre zbiory umożliwiły podwyższenie d. iennej racji

chleba dla normalnego społeczeństwa na 500 gr., dla ciężko pracujących na 750 gr. i dla najlepiej pracujących na 1000 gr. Chleb wypieka się obecnie nie jak dotychczas z mieszanek żyta, kukurydzy i soi, lecz z pszenicy. Dlatego zezwolono znowu na wypiek bułek, co było dotychczas zakazane. Nie potrzeba wspominać, że cała ludność z radością powitała te zarządzenia. Podwyższenie racji umożliwione zostało na skutek szczególnie dobrych zbiorów, z drugiej jednak strony przyczyną tego szukać należy w tym, że w roku bieżącym uprawiono ziemię aż do ostatniego kawałka i przez to znacznie zwiększono powierzchnię uprawną.

Ciężki okruc

Znowu całkiem wyraźnie dał Roosevelt swemu przyjacielowi Churchillowi do zrozumienia, co myśli o nim i o Anglii, — a miano wicie w pewnym liście, przy okazji taniu którego w Izbie Gmin rozniósł Winston Churchill hańbę brytyjską nawet po całym świecie. Prezydent Stanów Zjednoczonych deklaruje więc swoją gotowość od dnia do rozporządzenia Anglii na czas trwania wojny szeregu statków handlowych, ponieważ, — jak Roosevelt z całą bezwystydą bezwzględnością oświadcza — „tonaż angielski znacznie ucierpiał, a w związku z tym powstała znaczna rezerwa wykwalifikowanych marynarzy, którymi byłoby łatwiej obsadzić statki wybudowane obecnie w Ameryce”.

Powyższe oświadczenie zawiera miarodajne wciąż zastanawiające wyznaczenie, że brytyjski tonaż han

dłowy jest tak dalece zdziśiatkowany, iż nie jest już więcej w stanie zatrudnić załóg, która przeciw w ciągu czterech lat wojny została znacznie pomniejszona. Ciężki to jest okruc, jak rzuca Roosevelt dumie Albionu, chcąc ją zdławić. Ale Churchillowi nie pozostało nic innego do wyboru, jak przystać na wspaniałomyślną propozycję Prezydenta Stanów Zjednoczonych, o ile nie zechce jeszcze bardziej utrudnić zaopatrzenia brytyjskich wysp. Zresztą brytyjski premier ma ponieść tu tylko hańbę takiej umowy, co przy jego charakterystycznych właściwościach nie powinno go zbyt gnębić. Własnym życiem zapłaci marynarze za tę cecę Churchilla, który ich pcha na niebezpieczne pokłady zbudowanych przez żadnego zysku Henryka Kajsera okręty typu „Liberty”.

Pilnują dniem i nocą plony na polach przed złodziejami

(I. D.). Według urzędowego komunikatu moskiewskiego z Uzbekistanu nałożono niedawno obowiązki na należących do partii komunistycznej i do organizacji komsomolskiej kolchoźników, by zorganizowali na polach straż do pilnowania bogatych plonów pszenicy i innego zboża. Musiano wprowadzić służbę wartowniczą przez 24 godziny, rozstawiając wszędzie na polach uzbrojone posterunki, które nie tylko strzegą plonów, lecz mają także obowiązek ścisłego kontrolowania zwózki plonów. Z dalszych komunikatów z innych Okręgów Związku Sowieckiego wynika, że rabunki z pól i kradzieże zboża takie przybrały wszędzie rozmiary, że także i tam zmusza się ludność wiejską do nieprzerwanej służby wartowniczej przed złodziejami zboża, a za uchybienie temu obowiązkowi grożą bardzo surowe kary. Teraz staje się też jasne, dlaczego Sowiet w ostatnich dniach wydały drażące rozporządzenia, żądając oddania wszystkich plonów aż do ostatniego ziarna i zmuszając nie tylko kolchoźników, lecz także posiadaczy małych ogrodów pod groźbą najsurowszych kar do oddania wszystkich plonów z pól i ogrodów. Skoro jednak Związek Sowiecki zmuszony jest jak najsurowiej karać każdą kradzież w polu i najmniejsze uchybienie pod względem obowiązku dostawy

nazywa „kryminalną zbrodnią”, to istotnie sprawa zabezpieczenia żywności w Związku Sowieckim musi źle się przedstawiać. Skoro ludność nawet w tak urodzajnych okęgach, jakimi są równiny Uzbekistanu nie widzi innej rady na szalony głód, jak tylko rabowanie pól, skoro tego rodzaju kradzieże zboża na pniu i napół dojrzałych plonów stały się powszechnym zjawiskiem we wszystkich okęgach sowieckich, i skoro objawy te można ukrócić jedynie przez bardzo silną straż dniem i nocą, stanowi to dowód, jak katastrofalna stała się sytuacja wyżywienia

wskutek militarnych klęsk armii sowieckich. O ileż jednak gorsza musi być niedza i głód sowieckich mas ludowych w mniej urodzajnych okolicach, a zwłaszcza w miastach „raju” stalinowskiego, jeśli w tej chwili nawet oficjalni przedstawiciele rządowi w Waszyngtonie i w Londynie muszą przyznać się, że Moskwa cierpi głód. Ludności wiejskiej w państwie bolszewickim nie wolno nawet pozostawić potrzebnego pod przyszłe zasiewy ziarna, lecz i to musi być oddane, byleby tylko zapewnić wyżywienie na najbliższą przyszłość. To mówi dość dużo.

Pierwsza nowoczesna fabryka drewniaków w Kraju Wschodnim

O. N. Celem szybkiego pokrycia zapotrzebowania ludności cywilnej na zajętych obszarach wschodnich na obuwie poleciło ministerstwo ziem wschodnich wschodniemu towarzystwu „Wyrobu obuwia m. b. H. w Kraju Wschodnim zorganizować w jak najkrótszym czasie wyrób obuwia z drewnianymi podszewkami. Jako pierwszą tego rodzaju fabrykę uruchomiono wileński zakład wschodniego towarzystwa wyrobu obuwia m. b. H. Kierownictwo fabryki powierzono panu Bubenickowi z Żłina, który przybył z 17 jeszcze pracownikami z Protektoratu do Wilna, celem zorganizowania fabryki.

Po odnowieniu oddanego fabryce do dyspozycji budynku, dokonaniu małych przebudówek i ustawieniu maszyn, przywiezionych z Protektoratu, zdołano 22 maja rozpocząć produkcję. Przybyli z Protektoratu fachowcy musieli najpierw wyszkolić robotników w liczbie 160, przeważnie kobiety. W ciągu krótkiego czasu, dokonano tego, że robotnicy już dzisiaj produkują 1000 par obuwia dziennie. Tego rodzaju produkcję osiąga się w pierwszej linii przez zastosowanie specjalnych maszyn najbardziej nowoczesnej konstrukcji, jak pil taśmowych, maszyn po-

lerujących, frezarek, gwoździarek, wyciskarek i maszyn do szycia, dalej przez organizację pracy ciągłej a w końcu przez dokładną kalkulację. Dlatego też fabryka może taniej dostarczać obuwia, aniżeli przedsiębiorstwa miejscowe.

Wszystkie maszyny wyposażone są w odkurzacze, tak że zdrowie robotników w dużej mierze jest chronione. Wszystkie maszyny są tak skonstruowane, że po wymianie poszczególnych części można na ich natychmiast użyć do produkcji obuwia skórzanego. Jako surowca, używa fabryka w przeciwieństwie do miejscowych fabryk drewniaków zwykłego drzewa opałowego, zwłaszcza brzozy, które tutaj jest pod dostatkiem. Po pierwszej obróbce suszy się wolno drzewo w równomiernej temperaturze a następnie dopiero przerabia. Oprócz trzewików roboczych ze skórzaną lub sporządzoną z materiału częścią górną i oprócz trzewików spacerowych męskich i damskich, fabryka wyrabia także sandały drewniane ze składanymi podszewkami, które jako nowość w Kraju Wschodnim winny być ze względu na dużą wygodę przyjęte z zadowoleniem.

Oszczędzajcie domy!

(ON). Aczkolwiek w miastach Generalnego Okręgu odczuwa się znaczny brak mieszkań, osoby prywatne a często nawet urzędy starać się burzyć ich zdaniami zrujnowane, brzydkie i tamujące ruch budowlę. Urzędy te zapominają przy tym przeważnie, że tego rodzaju rozbioru domów mogą być w czasie wojny przeprowadzane jedynie z bardzo nacjonalnych powodów. Względem architektonicznych nie mogą być w żadnym wypadku w czasie wojny powodem do rozbioru jakiegokolwiek budynku. Często uważa się za nadajacy się do rozbioru taki dom, który skromnymi środkami można by odremontować. Burzy się taki dom dla uzyskania placu pod budowę nowego domu lub ma się na myśli inne cele, których rzeczywistnienie może nastąpić dopiero w czasie pokoju.

Stwierdza się również często na wsi, że pozwala się budynkom niszczyć, zamiast się w sposób gospodarczy odremontować. Również i tutaj można uniknąć w bardzo wielu wypadkach budowania nowych domów, gdyby się w porę przeprowadzało niezbędne reperacje, zwłaszcza dachów. W ten sposób można zaoszczędzić wiele godzin pracy i materiałów budowlanych dla robót ważnych ze stanowiska wojennego, mających większe znaczenie dla niemieckich żołnierzy na froncie.

Często ze zniszczonego domu mieszkalnego łatwo można zrobić stajnię lub szopę.

Musimy się liczyć z każdą ceną i z każdym metrem sześciennym drzewa, i tak używać materiału budowlanego, by uzyskać jak największą korzyść na najbardziej ważnym miejscu. W dziedzinie budownictwa należy myśleć w sposób więcej odpowiedzialny wojnie, to znaczy nie należy o ile możliwości w ogóle budować a niezbędnie konieczne remonty przeprowadzać w sposób gospodarczy. Każdy kto dzisiaj przeprowadza objanie ścian deskami, musi być ukarany jako przestępca wojenny. Każdy, kto w czasie wojny buduje na czas pokoju i bez koniecznych powodów rozbiera dom, odbiera frontowi ważne dla gospodarki w jennej materii i niszczy ważne ze stanowiska wojennego towary. W ten sposób zadaje on żołnierzom niemieckim cios w plecy.

Jeśli zatem zamierzasz rozebrać dom, dobrze się nad tym zastanów. Jedynie w szczególnych ważnych wypadkach zgłoś przedtem rozbioru u swej miejscowej władzy nad domami, która podanie twoje przesyła dalej do głównego urzędu technicznego w Kownie do wyrażenia na to zgody.

Kobiety! Nie narażajcie swoich dzieci na niebezpieczeństwo bolszewizmu! Pracujcie w Rzeszy!

„Tylko USA mogą!!!” Niezadowolone w Anglii

GENEWA. (DNB). Z jawnym niezadowolaniem powiadamia tygodnik angielski „New Review”, że „niektórzy ambitni panowie amerykańscy” wystąpili niedawno przed światem z kilkoma amerykańskimi projektami w sprawie ukształtowania się powojennej komunikacji lotniczej. Jakkolwiek ich zapatrywania są rozbieżne, jednak można je strześcić w następujących czterech punktach: 1) USA powinny zatrzymać dla siebie każdą wyspę na Pacyfiku i urządzić tam bazy lotnicze. 2) Po zakończeniu wojny może być dozwolona tylko USA produkcja samolotów wojennych i cywilnych. 3) USA muszą kontrolować wszystkie źródła naftowe. 4) Pomoc wynikająca z ustawy o dzierżawie i pożyczkach może być zapewniona narodom sprzymierzonym tylko w tym wypadku, o ile oni wyrażą z góry swą zgodę na te inne warunki.

Te „ideje Amerykańskie” zdają się jeszcze zadziwiać niektórych Anglików. Prawdopodobnie jeszcze nie zupełnie oni sobie uświadomili, że ich szalony premier Winston Churchill przegrał angielskie imperium na rzecz żydów z Wallstreet. Kwestia komunikacji lotniczej jest przy tym tylko jedną z wielu.

Olbrzymie powodzie w brytyjskich Indiach Przednich

GENEWA (DNB). Jak donosi Reuter z Adschmiru, w północno-zachodniej części brytyjskich Indii Przednich, w tak zwanych królestwach Rodzapy, w wyniku silnego oberwania się chmur nastąpił gwałtowny wylew rzeki Tschambal. Liczne wioski zostały całkowicie zniszczone przez rwącą wodę. Ponad 5.000 miejscowej ludności postąpiło życie. Istnieje obawa, że liczba ofiar jeszcze znacznie wzrośnie.

Dobre przygotowanie fachowe

W ubiegłą sobotę dn 31.7 b. r. w lokalu Zw. Zawodowych w obecności Insp. Kupke, oraz przedstawicieli Zarządu Spółdzielni „Ruta” odbyło się uroczyste zakończenie egzaminów oraz wręczenie świadectw uczestnikom II-go doświadczenia kursu fachowego dla piekarzy.

Na kursie tym, uczestnicy mieli możliwość nie tylko pogłębienia teoretycznego i praktycznego uzupełnienia swych wiadomości fachowych, ale i nauki języka niemieckiego, tak niezbędnego w dzisiejszym życiu codziennym.

Kurs zorganizowany został z inicjatywy Dyrekcji Spółdz. „Ruta” i przy czynnym poparciu Insp. Zw. Zawod. p. Kupke. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach wytrawnego fachowca inż. Kontrymowicza, którego energii i usilnej pracy należy przypisać doskonałe wyniki jakie wykazali uczestnicy kursu.

Na 40 osób egzaminowanych ukończyło kurs 28, to świadczy najlepiej zarówno o pracy kierownictwa, jak i pilności kursantów. Na leży nadmienić, że otrzymane świadectwa będą zamieniane przez władze Generalkommissariatu na karty rzemieślnicze, co da możliwość uczestnikom kursu do pełnoprawnego wykonywania zawodu.

Po wręczeniu świadectw nastąpiło zebranie towarzyskie, na którym byli obecni przedstawiciele Związku Zawodowych, prasy oraz zarządu Spółdz. „Ruta”. Podczas zebrania kursanci wręczyli bardzo ładne wiązanki kwiatów lektorze języka niemieckiego p. Raht oraz kierownikowi kursu. W serdecznym nastroju upłynęło na pogawędce towarzyskiej kilka godzin.

Zdnia

WTOREK

Wawrzyńca

10

Sierpień

Wschód słońca: 4.44
Zachód słońca: 19.15

W dniu dzisiejszym zaciemniamy okna od godz. 20.45 do 4.05.

SPRAWDZANIE NASION. Obecnie odbywa się w Okręgu Wileńskim sprawdzanie i segregacja nasion. Pracę tę wykonują agronomi i specjaliści.

PROTOKÓŁY ZA SPEKULACJĘ I NIE NOSZENIE DOKUMENTÓW OSOBISTYCH. W ostatnich dniach pod Halańmi, spisano "kupcom, protokół — za nielegalny handel i brak dokumentów.

TRZECI TURNUS w LEO NISZKACH. Dnia 8.8.1943 r. kończy się drugi turnus w sanatorium dla dzieci w Leonisz-

kach. Kandydaci na trzeci turnus powinni się zebrać w poczekalni Ubezpieczalni Społecznej (Gejmino 27) dnia 9 sierpnia o godz. 10 rano do sprawdzenia dokumentów. Przypominamy, że wyjeżdżających do Leoniszek obowiązuje wyrejestrowanie kartek żywnościowych w odpowiednim Punkcie Rozdzielczym.

NOCNA KRADZIEŻ. Przed paru dniami Romanowska Helena zamieszkała przy ulicy Targowej 12-1, zameldowała w policji, że w nocy jacyś nieznani złodzieje włamali się do jej mieszkania i skradli dwa kilimy, obrusy, oraz okienice z kilku okien. (f)

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Angloamerykanie rekrutują na Sycylii wszystkie środki żywnościowe

RZYM. (DNB). Agencja Stefani dowiaduje się o porządkach, wprowadzonych na tych terenach Sycylii, które są zajęte przez Angloamerykanów, następujących szczegółów: Wiadomości pochodzące ze źródeł angloamerykańskich, według których kraje walczące z Osią dostarczają do podziału wśród ludności wielką ilość produktów spożywczych, zupełnie nie zgodząc się z prawdą. Przeciwnie pierwszą troską władz wojskowych było zarządzanie rekwizycji zapasów żywnościowych w zajętych wsiach i miastach. Ponieważ z drugiej strony zabroniono mieszkańcom opuszczania domostw, rolnicy nie mogą wychodzić na pola, co wywołuje całkowitą zastój w pracach gospodarskich. Mieszkańcy Sycylii

muszą więc zadowolnić się tymi nieznacznie ilościami produktów, które im łaskawie pozostawili Angloamerykanie. Bardzo często dochodzi też do utarczek pomiędzy ludnością i wojskiem.

W miastach nadmorskich nie znalazły władze Angloamerykańskie żadnego robotnika, któryby się zgodził pomagać przy gaszeniu płonących statków. Zresztą też wszędzie Sycylijczycy uchylają się od wszelkiej pomocy dla armii okupacyjnej, pomimo, stosowanych względem nich represyj.

Kobiety! Pracujcie ręką z niemickimi kobietami dla pokoju w Europie

Samoloty amerykańskie pogwałciły neutralność Turcji

SZTOKHOLM. (DNB). „Wielkim pogwałceniem neutralności” nazywa „Dags Posten” naruszenie tureckiej neutralności przez samoloty amerykańskie, które wystartowały z Syrii i atakowały rumuńskie pola naftowe. Gazeta podkreśla, że jedynie przez pogwałcenie tureckiej neutralności mogli lotnicy amerykańscy dolecieć na terytorium rumuńskie. Gazeta odrzuca twierdzenie pewnej części prasy szwedzkiej, jakoby Niemcy wskutek amerykańskiego ataku lotniczego na rumuńskie pola

naftowe straciły trzecią część swego zaopatrzenia w naftę. „Dags Posten” stwierdza natomiast, że nawet głosy prasy brytyjskiej podnoszą nadzwyczajny wzrost produkcji benzyny syntetycznej w Niemczech. Atak amerykański, pisze dalej gazeta, tym mniej można uważać za sukces, że z liczby 125 atakujących maszyn zginęło 52, do czego doliczyć jeszcze należy 15 samolotów, które z braku benzyny musiały lądować w Turcji. Powtórzenie tego rodzaju ataku kosztowałoby, kończy gazeta, jeszcze więcej strat napastnika, a to ze względu na prawdopodobnie wzmożoną jeszcze obronę.

ZAWIADOMIENIE

Inspekcji Ubezpieczeń od ognia w Wilnie

Jagiellońska 14, I piętro, tel. 108.

Inspekcja Ubezpieczeń w Wilnie podaje do wiadomości zainteresowanym osobom, że termin opłaty za asekurację od ognia za rok bieżący 1943 — podawany swego czasu kilkakrotnie w prasie, dla poszczególnych rejonów, minął.

Wielu właścicieli budowli zlekceważyło wezwania Inspekcji i nie opłaciło w terminie należnej składki za ubezpieczenie od ognia za rok 1943, — to też w myśl Rozpo-

ządzenia Reichskommissarza dla Kraju Wschodniego z dnia 18.X.1941 r. § 4 — o przymusie ubezpieczenia od ognia wszystkich budowli — Inspekcja w Wilnie przystąpiła do sporządzania wykazów załączających z opłatą, celem przymusowego wyegzekwowania należnej. Kilkunastu bardziej opornych, którzy zalegali z opłatą za rok bieżący, jak również zignorowali kilkakrotnie wysyłane wezwa-

nia w roku ubiegłym t. j. 1942 — z rozporządzenia odpowiednich władz zostali skazani na pracę przymusową w obozie, część zaś dalsza w najbliższych dniach zostanie również w przykładowy sposób ukarana.

Inspekcja Ubezpieczeń chce pójść na rękę zainteresowanym zawiadomiam, że w czasie sporządzania wykazów t. j. do dnia 1 września bieżącego roku ci wszyscy, któ-

rzy z jakiegokolwiek bądź przyczyn nie wykupili za świadczeń ubezpieczeniowych mogą to jeszcze uskutecznić w powyższym terminie bez żadnych kar i przez dobrowolne zgłoszenie się, zostaną oni skreśleni z wykazu opornych.

Jednocześnie zawiadamia się, że po tym terminie żadne reklamacje, ani też próby uwzględniania nie będą.

INSPEKCJA UBEZPIECZEŃ W WILNIE.

KINA
Wehrmacht kino II (Wileńska) 48

„GŁOS SERCA”

„CASINO” Działki 47, tel. 6-77

„LEKKA KAWALERIA”

„ADRIA” Działki 36, tel. 18-37

„BŁĘKITNY STRÓJ WIECZOROWY”

„MUZA” Naugardko (Nowogrodzka) 8, tel. 6-92

„OSTATNIE ODERZENIE MIŁOŚCI”

„AUSZRA” Pylimo (Zawalna) 4, tel. 18-70

„DWIE KOBIETY”

„GRAZYNA” w N. Wilejce.

„Jak mogłaś, Weroniko!”

Specjalna pracownia maszyn do szycia

B. Wojniłowicza

Vokiečių (Niemiecka) 7-1

naprawia maszyny do szycia wszelkich typów i konstrukcji.

Kupuje używane maszyny i ich części.

DREWNIANKI (wypalane)

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIĘCIE

nowe modele

PO CENACH URZĘDOWYCH

w wytwórni W. NOWICKI.

Wilno, Wileńska (Wileńska) 17-19-3

dawniej Wielka 30, (egzystuje 25 lat).

Tamże potrzebni dziewczęta chlo-

cy oraz dostawca drzewa.

Wózki dziecięce

reperuje, maluje, daje nowe kółka i inne części.

Kupię ceratę, celuloide, wate gumową i inne materiały.

Pracownia wózków dziecięcych

Trocka 15-17.

Potrzebni natychmiast drzewni tokarze

Tamże kupię: dłuża tokarskie oraz pilę tarczową 35 cm.

Dominikonę (Dominikańska) 12-23

wejście z ulicy I piętro.

Krawcowa

szyje palta i kostiumy.

Niemiecka 12 m. 6.

KUPIJE

trawę morską, sprężyny i inne dodatki typi erskie

pracownia tapicerska

Jogałios (Jagiellońska) 8-12.

PASY

transmisyjne

KUPIMY.

Wileńska 8 lub 32 (sklepy drewniaków)

Trzech przemysłowców Niemców

poszukuje 2 pokoiów umeblowanych

Oprócz załatwy gwarantuje się dostarczenie opału. Zgłoszenia do fabryki ul. Św. Trigałos 15 alba telefonicznie Nr. 63.

UWAGA! PORADY BEZPŁATNE.

Na wszelkie świadące schorzenia skórne, swierzbi (kreśta) i t. p. maści, leki, płyny lecznicze, otrzymać możecie u nas (d. Mitasz) Nr 6 m 8 róg Łaski w godzinach od 9-14 i od 16-19. W niedzielę od 9-13. Fel. med. H. H. H.

KÓŻNE

BUTY angielskie Nr. 30 zamienie na ubranie z dopłatą. Basanawilnia (d. W. Pohlanka) 39-2 od 5-7.

CHIROMANTKA - wroźka przyjmuje od godz. 11 do 7 po południu. Wilno, Działki (Wielka) 15/1 m. 12-a, wejście z zulkia Szwarcowego Nr. 1 w podwórku.

KILIM (włochacz) pantofle białe i czarne Nr. 35 zamienie na opał. Vytauto (Witoldowa) 25-1.

PAPIEROSY robie (nabijam). Skapo (Skopówka) 4-12.

ROWER męski zamienie na opał. Pylimo (Zawalna) 30-15.

CHIROMANTKA - fizjonomistka określi z ręki, kart, fotografii, imion i pisma. Giedrałki (Choćmiska) 12-2.

CHIROMANTKA - fizjonomistka określi z ręki, kart, fotografii, imion i pisma. Giedrałki (Choćmiska) 12-2.

CHIROMANTKA - fizjonomistka określi z ręki, kart, fotografii, imion i pisma. Giedrałki (Choćmiska) 12-2.

CHIROMANTKA - fizjonomistka określi z ręki, kart, fotografii, imion i pisma. Giedrałki (Choćmiska) 12-2.

CHIROMANTKA - fizjonomistka określi z ręki, kart, fotografii, imion i pisma. Giedrałki (Choćmiska) 12-2.

SKRZYPCE w do- brym stanie zamienia na drzewo. Mindaugo (d. Słowackiego) 14-38 od godz. 12 do 17.

SKRADZIONO dn. 5. VIII. dokument litewski Nr. 2115 na nazwisko Sawlewicz Aleksander, ulewaznia sie.

TOREBEKE sznurowa na czerwonej podszewce zgubiono na szlaku ul. Subocz-wies Gory, koło koszar. Uczelwego znalazce u- prasza sie zwrócic na ul. Minifratru (Bonifraterska) 14 m. 10.

TECHNICZNO- DENTYSTYCZNE prace: koronki, mostki, protezy wykonuje. Voke- diu (Niemiecka) 11.

USUWANIE zyla- ków i kaszaków od 15 do 19 Gedimino (d. Mickiewicza) 39-4.

WROZKA z 30-let- nia praktyka przy- jmuje od godz. 18 do 6 wieczór o- prócz niedziel. Vokiečių (Niemiecka) 4 m 6 w pod- wrozie na lewo, II piętro.

W OZĘK. głęboki zamienie na drze- wo. Zaidrio (daw Chelmaka) 64-5.

Z POWODU wy- jazdu zamienie ro- wer damski na opal. Dziukų 53-1.

ZEGAR f-my Gu- staw Becker i kre- des zamienie na opal. Aukstojų 8 m. 4.

ZNANA chro- mantka-fizjonomist- ka wrozy: z kart, fotografii i pisma- charakteru od godz. 11 do 6 p. p. Lite- ratu (d. Literacki) 5 m 6, vis a vis poczty głównej. Wejście z bramy na prawo, schody, II piętro.

ZAMIANIE wózek- gębki na spacer- rowkę względnie na opal. Būgos (d. Koszykowa) 12-1.

ZGUBIONO legi- tymacje fabryki Elektro-Mechanicz- nej na nazwisko Swirko Eugeniusz, ulewaznia sie.

ZGUBIONO dowód osobisty na nazw. Kukuła Janie oraz zaświadczenie pra- cy, wystawione przez firmę Gros. Heeslandunst- stelle wraz z zaświadczeniem o do- konanym przeglą- dzie przez Komis-ję rejestracyjną. Uczelwego znalaz- ce prosze odnieść pod adresem: Wil- no, Gudu (d. Słowackiego) 2-a-1.

ZGUBIONO tore- beke z dokumenta- mi: Personalau- swels na nazw. Ja- siukiewicz, Alek- sandra, dwie met- ryki: Władysław urodzony 1. X. 1933 r. i Irena urodz. 20. X. 1938 r. oraz kartki żywnościowe z 19 okresu, ulewaznia sie.

ZGUBIONO kartki żywnościowe z 19 okresu na nazw. Linkiel Jadwiga i Rymkiewicz Stani- sław, ulewaznia sie.

ZGUBIONO As- mens Tapatybes dokumentas Nr. 009407 V. M. S-bę wydany 1941 rug- piciu 30 d. na nazwisko Glaskienė-Syskaitė Irena, zwolnienie od prac- leńnych i metrykę urodzenia na to samo nazwisko, u- lewaznia sie.

ZGUBIONO dn. 6 sierpnia o godz. 15 na ul. Gedimino (d. Mickiewicza) pasport litewski na nazwisko Taba- la Bronisława, kartki żywnościowe: biała na nazw. Romulewicz Jan, zieloną Tabała Ja- nina. Znalazce wy- nagrodę. Aukstojų (d. Clasna) 8-4.

ZGUBIONO dn. 6. VIII. 1943 w skład- nicy „Letukis”, Mindaugo 27, port- fel z 94 RM, Per- sonalausweis na imię Bolesława Ro- meckiego wydany w Salcininkai 1942 r., rachunek i kwit- zezwalający wyniesie 500 kg. z „Letukisu” cukru. Znalazce przę- zwrócić za wynag- rodzeniem 100 RM. tylko dokumenty. Adres: Wilno, Lab- darių (d. Dobro- czynny) 2-a-8.

ZGUBIONO zosta- la opaska kolejo- wa na Nr. 16619, ulewaznia sie.

ZWENTUALNEGO zna- lazce prosze o la- skawe odniesienie: Bonifratury (Bonifraterska) 214-8.

ZGUBIONY został Personalau swels na nazwisko Stankie- wiczowej Heleny wydany w gm. Rze- szajskiej, ulewaz- nia sie.

ZGUBIONO zwol- nienie od rejestra- cji Nr. 740 na na- zwisko Aniszkie- wicza Jana wyda- ne przez Arbeits- amt, ulewaznia sie.

3 SIERPNIA omyl- kowo wydano Per- sonalausweis nie- właścicielowi, a któ- ry był wydany na nazwisko Jozef 36- zeł, ulewaznia sie.

„Uwaga! Sprzedaż”

KUPIE dobre u- trzymane planino, Roczku, Mindaugo (d. Słowackiego) 14-12, tel. Nr. Nr. przez Dyrekcję Kolejową 420 do mieszkania Nr 382.

KUPIE strzykaw- kę 10-gramową no- wą lub mało uży- wana z metalowym pudełkiem. Oferty kierować do Adm. „Gońca” pod „Strzykawka”.

KUPIE karnizy mosiężne na pięć okien, lub sześć w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do Administr. „Gońca” pod „Karnizy”.

KUPIE karnizy mosiężne na pięć okien, lub sześć w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do Administr. „Gońca” pod „Karnizy”.

KUPIE karnizy mosiężne na pięć okien, lub sześć w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do Administr. „Gońca” pod „Karnizy”.

KUPIE karnizy mosiężne na pięć okien, lub sześć w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do Administr. „Gońca” pod „Karnizy”.

KUPIE karnizy mosiężne na pięć okien, lub sześć w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do Administr. „Gońca” pod „Karnizy”.

Praca

DZIEWCZYŃKE do pomocy w gos- podarstwie domo- wym przyjmie. Od- minię (d. Garbar- ska) 16-4.

POTRZEBNI ro- botnicy - szteper oraz fachowcy do- cięcia skóry. Zgła- szać się: Działki (d. Wielka) 50, Klumpių Dirbtuvė „Taupa”.

POTRZEBNA słu- żąca do trzech o- sób na stałe lub przychodząca. Sa- vanorių (Legion- wa) 10-1.

POTRZEBUJE krawcową na stała prace na dobrych warunkach. Zapła- ta według umowy. Tamże potrzebna uczennica. Trakų (Trocka) 2.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

POTRZEBNA po- mocnica domowa do gospodarstwa wiejskiego w ma- jątku k. Trokų. Zgłaszać się: Kal- nauski (d. M. Po- hulanka) 14-8.

TEATR

„ALI-BABA”

Wielka 66.

od poniedziałku dn. 2.VIII r.b.

CAŁKOWITA ZMIANA PROGRAMU

„Dla każdego coś ładnego”